28

kwietnia
czwartek / Thu
19:00

NFM, Sala Czerwona

Tango!

Marcelo Nisinman – bandoneon
Christian Danowicz – skrzypce
Tomasz Pawłowski – fortepian
Mirosław Mały – kontrabas

PROGRAM:
Astor Piazzolla (1921–1992)
La fin del Mundo
Violentango Bordel 1900
Nightclub 1960
Romance del Diablo
Jeanne & Paul (aranż. M. Nisinman)
***
Rosendo Mendizábal (1868–1913) *El Entrerriano* (aranż. M. Nisinman)
Osvaldo Tarantino (1927–1991) *Ciudad Triste* (aranż. M. Nisinman)
Pedro Datta *El Aeroplano* (aranż. M. Nisinman)
Juan Carlos Cobián (1896–1953) *Los Mareados* (aranż. M. Nisinman)
Astor Piazzolla *Adios Nonino* (aranż. M. Nisinman)
Marcelo Nisinman (*1970)
Hombre Tango
Pourquoi tut e leves
Argentinos en Europa

[70']

Omówienie
Piotr Matwiejczuk (Program 2 Polskiego Radia)

Któż nie pamięta brawurowego występu Jacka Komana jako Narkoleptycznego Argentyńczyka w przepysznym, pastiszowym, a zarazem tak znakomicie oddającym ducha musicalu filmie Baza Luhrmanna *Moulin Rouge* z 2001 roku? W zaaranżowanej na orkiestrowe tango wersji piosenki *Roxanne* zespołu The Police Argentyńczyk wyjaśnia pisarzowi-żółtodziobemu wkraczającemu w świat paryskiej bohemy, czym jest tango. Najkrócej rzecz ujmując: tango to hymn zazdrośników. Tych wszystkich, którzy uważają, że niewierna konkubina zasługuje co najmniej na nóż pod żebrem. Tango w zbiorowej świadomości popkulturowej to seks, zdrada, szaleństwo. To także kostium. Nie da się tańczyć tanga „na poważnie", w samą istotę tego tańca wpisana jest przesada, teatralność, kostium. Tango tańczy się teraz i gra (w podwójnym znaczeniu!) na całym świecie: istnieje na przykład lokalna odmiana tanga fińskiego – melancholijnego, niemal zawsze w minorowej tonacji, opiewającego północną przyrodę i korespondującego z nieśmiało-rubasznym charakterem mieszkańców kraju Kalevy. Taniec przybył do Finlandii w pierwszych latach XX stulecia i tak się tam zadomowił, że już w latach czterdziestych ponad połowę najpopularniejszych przebojów stanowiły tanga. W międzywojennej Polsce tango również cieszyło się popularnością – trudno zapomnieć o takich przebojach skomponowanych przez Jerzego Petersburskiego, jak *To ostatnia niedziela* czy *Tango milonga*.

Korzenie tego tańca-zjawiska tkwią jednak na kontynencie, którego niezwykła kultura już od niemal pół tysiąca lat bazuje na mieszaniu kultur oraz na wyjątkowo okrutnej przemocy. Nie bez powodu chyba podboju Ameryki Południowej dokonali Hiszpanie i Portugalczycy – nacje, od których przejęliśmy pojęcie *machismo*, czyli samczości. Czy tango jest samczym tańcem? Z pewnością posiada ogromny ładunek (symbolicznej) przemocy i dominacji nad kobietą. Wysokie obcasy, w których zazwyczaj porusza się tancerka, same w sobie są wymyślną formą tortury, utrudniającą swobodę ruchów. „Tango jest pojedynkiem o dominację. Partner przeciwko partnerce, mężczyzna przeciwko kobiecie, samiec zwodzący samicę przy użyciu broni i pułapek seksualności", pisze w krótkiej sztuce teatralnej *Historia tanga* Gretchen Elizabeth Smith, a instruktorka tanga i akordeonistka Marianna Dąbek twierdzi: „Tango argentyńskie nie jest układem choreograficznym. Partnerka nie wie, co się wydarzy, dlatego musi wyczuć intencję partnera i podążać za nim przez cały czas trwania utworu". W reakcji na seksizm i nierówność zawarte w samej idei tanga narodził się ruch *queer tango*, kwestionujący przypisane z góry role partnerów, dopuszczający zamianę ról oraz oczywiście taniec dwóch kobiet czy dwóch mężczyzn. W istocie pomysł ten wskrzesza i przypomina o prawdziwych korzeniach tanga: na przełomie XIX i XX stulecia w Buenos Aires brakowało kobiet. „Mężczyźni tańczący ze sobą w parach, poszukujący najlepszych sposobów zadowolenia kobiety, kiedy ta prawdziwa wreszcie znajdzie się w ich ramionach – to właśnie oni wynaleźli tango jako taniec", pisze Christine Denniston w eseju *Banały na temat tanga. Korzenie tańca*.

Bohater dzisiejszego wieczoru, Marcelo Nisinman niestety, jak sam twierdzi, nie potrafi tańczyć, ale też kontynuowany przez niego – a także w ciekawy sposób rozwijany i przekraczany – nurt *tango nuevo* to wszak muzyka do słuchania, nie do tańca. Tango – wzbogacone o elementy jazzu, muzyki najnowszej, elektronicznej, a także piosenki estradowej – w ujęciu Astora Piazzolli stało się muzyką wykraczającą daleko poza parkiety argentyńskich czy paryskich knajpek, zdobywając rzesze wielbicieli i wykonawców na całym świecie. Nisinman odżegnuje się jednak od muzycznych etykietek, powołując się na swojego wielkiego poprzednika: „Piazzolla najpierw nazywał swoją muzykę po prostu tangiem, czym wzbudzał wielkie kontrowersje, później wymyślił termin »tango nuevo«, a w końcu nie chciał już, żeby jego muzykę określać jako tango. Takie zaszeregowania mają znaczenie wyłącznie marketingowe. Muzyka jest tym, co słychać. To, co ja robię, jest całkowicie nowe i na pewno nie brzmi jak Piazzolla".

Twórczość Marcelo Nisinmana z pewnością nie jest kalką stylu Piazzolli, ale argentyński kompozytor i bandoneonista często wykonuje utwory wielkiego Astora we własnych aranżacjach. O poprzedniku i jego wpływie na współczesne argentyńskie środowisko muzyczne mówi tak: „Tango nuevo zadomowiło się już w Argentynie, ale ta muzyka należy do lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych, siedemdziesiątych. Jest już historią. Ciekawe, że dziś twórczość Astora zastąpiła tango tradycyjne, a wcześniej wykonawcy i twórcy tradycyjnego tanga zaciekle walczyli z Piazzollą. Teraz mamy wielu wykonawców jego twórczości – to dobrze, ale niektórzy z nich stali się fanatycznymi zwolennikami tego kompozytora i odrzucają współczesną twórczość opartą na tangu".

Nisinman gra na przedwojennym niemieckim bandoneonie otrzymanym od ojca, który porzucił myśl o muzycznej karierze. Przyznaje jednak, że jego miłość do muzyki przekracza ramy tego instrumentu oraz gatunku tanga: „Gdyby to było możliwe, grałbym na wszystkim. Kocham organy, fagot, fortepian, gitarę elektryczną. A właściwie po co są instrumenty? Żeby przekazać zamysł kompozytora. A co to jest kompozycja? Myśl, uczucie, które ktoś uznał za na tyle wartościowe, by się nim podzielić. Ale każdy wykonawca te same nuty zagra inaczej i każdy instrument brzmi inaczej. Musimy pamiętać, że i instrument, i wykonawca są »przekaźnikami« cudzych myśli".

Marcelo Nisinman, fot. Laura Tenenbaum

Marcelo Nisinman

Urodził się w Buenos Aires w 1970 roku. Jest cieszącym się międzynarodową renomą wirtuozem bandoneonu, a także kompozytorem i aranżerem, który wyniósł grę na bandoneonie i tango na wyżyny artyzmu. Nisinman studiował bandoneon pod kierunkiem J. Pane, zaś kompozycję u G. Greatzera w Buenos Aires i u D. Müllera-Siemensa w Bazylei. Artysta jest bardzo cenionym solistą występującym z orkiestrami oraz na festiwalach na całym świecie. Jego kompozycje, które wyrastają wprost z argentyńskiej tradycji muzycznej, są zróżnicowane i oryginalne. Ponadto Nisinman inspiruje się też innymi formami i technikami, które mają wpływ na jego osobisty styl, przełamujący tradycje i zasady *musica porteña* – muzyki z Buenos Aires.

Christian Danowicz

Urodził się w Buenos Aires. Jest absolwentem Konserwatorium Muzycznego w Tuluzie w klasie G. Colliarda oraz UMFC w Warszawie u J. i K. Jakowiczów. Ponadto ukończył studia licencjackie w klasie dyrygentury symfoniczno-operowej u A. Wita i T. Bugaja. W 2014 roku uzyskał stopień doktora. Jest laureatem III nagrody w Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. T. Wrońskiego w Warszawie, w którym został też wyróżniony nagrodą specjalną dla najciekawszej indywidualności artystycznej konkursu oraz dla najlepszego studenta. Jest koncertmistrzem NFM Leopoldinum – Orkiestry Kameralnej, z którą regularnie występuje jako solista i dyrygent. Jako członek Tria Smyczkowego Leopoldinum uzyskał roczne stypendium na naukę w Escuela Superior de Música Reina Sofía w Madrycie w klasie kameralistyki G. Pichlera. W 2016 roku został laureatem Nagrody Radia Wrocław Kultura „Emocje".

Tomasz Pawłowski

Ukończył UMFC w klasie fortepianu A. Palety-Bugaj oraz w klasie kameralistyki K. Borucińskiej. Swój kunszt doskonalił podczas licznych kursów mistrzowskich prowadzonych przez najznakomit-

szych artystów i pedagogów. Laureat konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych, m.in. I nagrody w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Oranienburgu (Niemcy, 2005), I nagrody w kategorii duetów (wraz z sopranistką E. Leszczyńską) w konkursie Giosuè Carducci w Madesimo (Włochy, 2012). Stypendysta burmistrza miasta Hamamatsu (Japonia, 2006). W lipcu 2015 roku wystąpił na Expo w Mediolanie z serią recitali chopinowskich. Występował m.in. w Austrii, Niemczech, Portugalii, Japonii, we Francji, na Litwie, Łotwie i we Włoszech. W Polsce koncertował w Filharmonii Narodowej, Filharmonii Łódzkiej, Rzeszowskiej, na Festiwalu im. H. Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju, w Żelazowej Woli. Wystąpił z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Narodowej, ponadto współpracował z U. Kryger, E. Iżykowską, M. Nisinmanem, Ch. Danowiczem, A. Maruchą, z którą nagrał 2 płyty.

Mirosław Mały

Urodził się w 1976 roku w Przemyślu. Absolwent Akademii Muzycznej we Wrocławiu (2003) oraz Podyplomowych Studiów Mistrzowskich (2005) w klasie kontrabasu T. Górnego. Uczestniczył w kursach mistrzowskich, pracując pod kierunkiem m.in. T. Martina, F. Rabbatha, R. Gabdulina. Jako solista i kameralista brał udział w wielu festiwalach muzycznych, m.in.: Warszawska Jesień, Musica Polonica Nova, Musica Electronica Nova, Wielkanocny Festiwal im. L. van Beethovena, Wratislavia Cantans, Leo Festiwal. Koncertował w Austrii, Belgii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii, Anglii, Hiszpanii, Czechach, Norwegii, we Włoszech, Francji, na Ukrainie, Słowacji i Węgrzech. Od 2003 roku jest muzykiem solistą NFM Leopoldinum – Orkiestry Kameralnej.

PEŁNE BIOGRAMY ARTYSTÓW:
www.nfm.wroclaw.pl/repertuar/biogramy

Organizator:

NFM NARODOWE FORUM MUZYKI

Partner strategiczny: Bank Polski

Złoty sponsor: TAURON

Partner wspierający: EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:

Wrocław miasto spotkań

DOLNY ŚLĄSK

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

WROCŁAW 2016 Europejska Stolica Kultury